



Wyniki lipcowego Plenum

Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Referat Sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Stolicy

Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie Plenarne Posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszernie zagadnienia:

1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego złożył tow. Aleksander Zawadzki.

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. M. Spychalski, J. Berman i H. Minc.

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednogłośnie uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychalskiego, Bermana i Minca i poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Tow. Wiesław, który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzę, że będą wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześlę tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpoczne od sprawy jugosłowiańskiej.

Sytuacja w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w siedem dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego.

Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i rozmaitych ośrodkach polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nie dziwnego. Uchwala Biura Informacyjnego ujawniła groźny głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys, który prowadzi do tego, że stawia ją „poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy, które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im koitunerii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądź zachłystują się z radości w ślad za wrogiem Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy” i o „ingerencji Moskwy” w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowego i demokratycznego, który mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterstwa narodu jugosłowiańskiego, a raczej na skutek tych sympatii — z różnych często wychodząc założeń — jedną wiedzeni żywym poczuciem solidarności międzynarodowej kl. robotniczej, inni

— polską racją stanu; jedni jeszcze — poczuciem słuszności marksizmu-leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardel, Džilas, Ranković — przeprowadzają w ostatnim czasie zagraniczną i wewnętrzną błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Na czym polega ta rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?

Po pierwsze przejawiało się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej Partii Komunistycznej.

Przywódcy jugosłowiańscy sprowadzili rolę Partii Komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspiracyjnej swojej działalności, swoje zebrania i uchwały, trzymanej w ryzach na modłę wojskowej organizacji. Rezygnując z przodującej roli Partii Komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja frontu ludowego, w skład której obok Komunistycznej Partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, w skład której wchodzi również i bogacze chłopskie.

O istotnym charakterze frontu ludowego — jaki mu nadawali przywódcy KPJ — wymownie świadczy oświadczenie tow. Džilasa, że dla wstąpienia do frontu ludowego nie może być przeszkodą „ani ideologicznej, ani jakiegokolwiek innej natury”.

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:
FRONT POŁNOČNY:
Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hagen, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Markos odpiera ataki faszystów

RZYM (PAP). — Komunikat agencji Eleftri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo.

W środkowej Macedonii armia demokra-

tyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

NOWE EGZEKUCJE W GRECJI
MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku”.

W swoim referacie na drugim kongresie frontu ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:
„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu frontu ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program frontu ludowego to jej program”.

W punkcie pierwszym statutu frontu ludowego jest powiedziane: „Ludowy front Jugosławii jest (jej) podstawową siłą polityczną”.
Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobnomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców Partii Komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogaczy chłopskich frontu ludowego — prowadzić musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we froncie ludowym w narodzie.

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii, wchodzących do Biura Informacyjnego, przywódcy KPJ wyprowadzili organizację partyjne na powierzchnię i pośpiesznie zwołali zjazd partyjny i z pominięciem zasad demokracji wewnętrznej partyjnej wyznaczili delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekciarsko-biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrzając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków partii, niezadowolonych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.

Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się wykluczenie z partii i wtrącenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ li tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej, nacjonalistycznej i antysowieckiej linii kierownictwa KPJ. Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego zróżniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)



nych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.

Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się wykluczenie z partii i wtrącenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ li tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej, nacjonalistycznej i antysowieckiej linii kierownictwa KPJ. Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego zróżniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Zażarte walki w Palestynie

Sukcesy wojsk żydowskich na froncie środkowym

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:
FRONT POŁNOČNY:
Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hagen, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Markos odpiera ataki faszystów

RZYM (PAP). — Komunikat agencji Eleftri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo.

W środkowej Macedonii armia demokra-

tyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

NOWE EGZEKUCJE W GRECJI
MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku”.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

FRONT ŚRODKOWY:
Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Mai dal a Natrun żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIEŁY SETKI JEŃCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwała pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOŚLO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:
Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

Wyniki lipcowego Plenum KC PPR

Dalsty ciąg referata sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

bogaczy chlebskich, negują rozwój na wsi elementów kapitalistycznych.

W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa, stając się faktycznie wyraziściem dążeń bogaczy wiejskich, kulactwa.

Nic w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsi przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnego, nie przemysłany jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła, oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw wiejskich, które grożą tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli hurrarewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka”.

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie, jako lewacką demagogię i zdecydowanie potępiło jako awanturactwo, wszelkie próby pochopnego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsi.

Miara jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.

Tylko nacjonalisci i zarozumiałcy mogli wymyślić teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów demokracji ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce, a nie dzięki Armii Czerwonej.

Komu, jak nie nacjonalistom, jest potrzebne szerzenie w masach takiej teorii, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu, jaki zdobyły sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.

A przecież taką teorię głoszą przywódcy Jugosłowiańscy!

Tylko nacjonalisci i awanturnicy mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stosunkowo niewielkim kraju, jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

A przecież takie jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich. Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest awanturnictwo przejawiające się w całej ich koncepcji pięcioletniego planu, bezsensownie przechłowane i nierealne, a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu jest przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.

W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy podcinają tym samym najbardziej istotną podstawę tych międzyna-

rodowych stosunków nowego typu, które cechują stosunki wzajemne ZSRR i krajów demokracji i stanowią zarazem dla krajów demokracji i stanowią zarazem dla krajów demokracji i stanowią zarazem dla krajów demokracji

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności Jugosławii, znajdujących się na samej granicy zmarshallizowanej Europy, nie widzi w sojuszu ZSRR i demokracji ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległości, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — najpotężniejszą oporę suwerenności narodów Europy — na równi z państwami imperialistycznymi — ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samoistny byt narodowy swego kraju.

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega m.in. ich odstępstwo od marksizmu-leninizmu. Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najważniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

I właśnie dlatego, że chodzi o najżywcześniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego, ale całego obozu antyimperialistycznego w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i komitety centralne partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiłowały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.

I właśnie dlatego tak surowa i bezwzględna jest ocena ze strony Biura Informacyjnego fałszywej linii KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stułetnie doświadczenia całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazują ponad wszelką wątpliwość, że wtedy, gdy w grę wchodzi zagadnienie ideologiczne decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pobłażania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostro i surowo krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił Lenin:

„Wszystkie partie rewolucyjne, które do tego czasu ginęły, z tego powodu, że wpały w zarozumiałstwo i nie potrafiły

dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach”. Minęło już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego a sytuacja w kierownictwie Partii Jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozpoczęli oni niecną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłując perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Reżim wojskowo-terrorystyczny w partii uległ dalszemu zaostreniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie sterylizowania maleńkiej, bohaterskiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próbę wyemancypowania się z titowskiej kurateli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował pięć not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: A kłedy wrogowie moi zaczynają mnie chwalić, to znaczy, że robię źle.

Przywódcy jugosłowiańscy nic sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódców jugosłowiańskim taki fakt, jak odmówienie przez Trumana złota jugosłowiańskiego, przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwale Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i masy pracującej Jugosławii.

Nie jest do pomyślenia, aby zdrowe i liczne internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdołały pokrzyżować termidoriańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich. Nie jest do pomyślenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o

niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządy, których zębna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławię w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

Dlatego tak realnym jest zadanie, postawione przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

„Zadanie tych zdrowych sił KPJ — czytamy w uchwale Biura Informacyjnego — polega na tym, żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmagania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — aby usunąć ich i powołać nowe internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii”.

Dlatego tak realna jest podzielona przez naszą partię pewność, że „Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczytne zadanie”.

Towarzysze! Kryzys w partii jugosłowiańskiej zbliża się z poważnym ożywieniem w naszej partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC, w referatach i wszechstronnej dyskusji, oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny Zjednoczonej Partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło prace Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że kryzys jugosłowiański poważnie zaostriżył naszą czujność zarówno na objawy oportunistów i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wystrzelił niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.

(Dokończenie nastąpi w nr. jutrzejszym)

Polowanie z nagonką na uczonych „atomowców”

Jak pisze prasa amerykańska, t.zw. „komisja kontroli wewnętrznej nad energią atomową” w Stanach Zjednoczonych prowadzi poufne dochodzenie w sprawie „lojalności” 35 pracowników naukowych, zatrudnionych w słynnym laboratorium atomowym w Oak Ridge.

Narazie zawieszono w czynnościach dwóch pracowników. Jedna z pracownic Sarrak Holmes popełniła samobójstwo w gmachu laboratorium, trując się chloroformem. Jak twierdzą czynniki oficjalne, okoliczności tego samobójstwa nie są jeszcze wyjaśnione; wiadomo jednak, że miss Holmes była w tajnym oddziale laboratorium i należała do tych pracowników, których „lojalność” badana była przez wspomnianą komisję.

Zrzeszenie inżynierów i uczonych zatrudnionych w Oak Ridge, zwróciło się do komisji z prośbą o zmianę procedury dochodzeń w tym kierunku, by pracownicy oskarżeni o nielojalność mieli choćby minimalne możliwości obrony swych praw. Zrzeszenie domaga się, by oskarżonym wolno było mieć swych adwokatów oraz by dano im dość czasu na przygotowanie się do obrony i konfrontacji ze świadkami dowodowymi.

Petycja wskazuje na to, że w zależności od treści orzeczenia komisji, na oskarżonych mogą być nakładane kary mimo, że w istocie nie dopuścili się oni żadnego przestępstwa; zrzeszenie pracowników żąda, by na czas śledztwa komisyjnego nie zwalniano oskarżonych z pracy i nie zawieszano ich w czynnościach, pozbawiając poborów.

Co się zaś tyczy orzeczeń komisji, powinny one podlegać rewizji ze strony władz sądowych.

Dziennik „New York Post” pisze, że „Badania” komisji mają przeważnie taki charakter, że nawet spokojni i opanowani pracownicy naukowcy „w konsekwencji opuszczają ręce”. Dziennik podaje przykład, gdy „poszlaki oskarżycielskie” polegały na... egzemplarzu postępowego tygodnika „New Masses”, znalezionym podobno w mieszkaniu jednego z pracowników... W innym wypadku podstawą oskarżenia stał się nieudowodniony zarzut, że... krewini żony jednego z uczonych należeli jakoby do grupy frontu komunistycznego... Uczni laboratoryjnego w Oak Ridge oświadczają, że tożące się badanie „lojalności” utrudnia im ogromnie udział w realizacji projektów rządowych”



Czas spędzony przez majora Frołowa pod maską Hansa Speiera w Berlinie opłacił się sowicie. Berlińska centrala była w rozpaczy, gdyż wywiad radziecki aresztował niemieckich szpiegów z niemal matematyczną dokładnością, ustalając zakospirowane miejsca ich pobytu. Przewidujący Frołow, zostawił w Zareczańskim gestapo, w kieszeni munduru jednego ze zmasakrowanych Niemców dokumenty i peonomocnictwa wystawione przez rosyjski sektor niemieckiego wywiadu na imię kapitana Hansa Speiera. Uczynił to w tym celu, aby — jak się wyraził — „nie przynieść ujmy sławnej rodzinie von Taube” i upewnić swego „kuzyna”, że Hans Speier zginał na posterunku, jak przystało oficerowi niemieckiego wywiadu i wychowankowi szkoły oficerskiej w Brunświku. Ale pozorując śmierć Speiera, major Frołow kierował się także bardziej istotnymi i mniej wzniosłymi powodami. Chodziło o to, by Niemcy do końca nie domyśliłi się, kto ukrywał się pod maską Speiera. Było to ważne ze względu na

energicznie prowadzoną akcję likwidacji ośrodków szpiegowskich.

Jedna tylko myśl dręczyła majora Frołowa, który z ramienia władz centralnych radzieckiego wywiadu kierował całą akcją, likwidującą komórki szpiegowskie. Dotychczas nie udało mu się wpaść na ślady swego „bratanka” Miszy, który — według słów naczelnika rosyjskiego sektora Langego — miał być prawą ręką Speiera. Niewątpliwie Misza przebywał na terenie rosyjskim. Lecz, mimo wszelkich usiłowań Frołowa nie udało mu się ustalić miejsca jego pobytu. Nie wiedział nawet, jak nazywa się Misza w chwili obecnej i pod jaką maską przebywał. I znów przypadek, który już tyle razy dopomagał odważnemu majorowi, przyszedł mu z pomocą i w tej trudnej sytuacji.

Frołow wybierał się na miasto na krótką wycieczkę, pragnąc trochę odpocząć. Stał w tłumie, na peronie jednego z dworców moskiewskich, oczekując na przybycie podmiejskiego pociągu. Leniwym wzrokiem Frołow

błądził po twarzach tłoczących się dookoła niego pasażerów, wśród których przeważała młodzież szkolna. Jak zawsze, był ubrany po cywilnemu. Ze względu na upał nie miał nawet ze sobą kapelusza.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, publiczność z wesołym hałasem rzuciła się do wagonów, zajmując w pośpiechu miejsca. Niesiony ludzką falą, Frołow znalazł się już na stopniach wagonu, gdy nagle wzrok jego padł na znajomą twarz. Był to wysoki mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w ciemnym garniturze, który energicznie rozpychał łokciami tłum, torując sobie drogę do jednego z sąsiednich wagonów. Spojrzawszy na dziwnie znajomą twarz wysokiego mężczyzny, Frołow zneruchomiał. Poznał odrazu Miszę. Nie wiedział, co począć. Nie był pewien, czy Misza nie jest już powiadomiony przez berlińską centralę o śmierci Speiera. A może Berlin w międzyczasie ustalił, kim był w rzeczywistości kapitan Hans Speier i zdążył uprzedzić o tym niektórych swoich agentów, z którymi kontakty nie zostały przerwane. Frołow słuszenie się obawiał, że na jego widok Misza będzie usiłował odrazu uciec. A zniknąć bez śladu w tak olbrzymim tłumie nie przedstawiało zbyt wielkiej trudności. W głowie Frołowa lotem błyskawicy powstał śmiały plan. Postanowił — jak zawsze — zaryzykować i tym razem. Wydostał się z wagonu i energicznie rozsuwając wszystkich, rzucił się w kierunku Miszy, któremu już udało się skoczyć na stopnie wagonu. Gdy Frołow był już prawie obok

„bratanka”, dotknął ręką jego ramienia i głośno zawołał:

— Misza, to ty?

„Bratanek” drgnął i szybko się odwrócił. Jakiś skurcz przeszedł przez jego ogoloną twarz, gdy wzrok jego padł na znajomą postać wujaszka. Lecz udając całkowity spokój, niemniej radośnie odpowiedział:

— Wujaszku drogi! Jakże się cieszę!...

Frołow już trzymał Miszę prawą ręką za ramię, szukając lewą rewolweru w tylnej kieszeni spodni. Z uśmiechem zapytał Miszę, patrząc na jego zlekka pobladłą twarz:

— Cieszysz się? Ja również się cieszę z naszego spotkania. Co porabiasz? Wyjeżdżasz na wycieczkę?

Twarz Miszy wykrzywiła się w bladym uśmiechu. Poczul, jak stalowe palce Frołowa wpiły się w jego ramię. Ale nie tracąc spokoju, Misza odpowiedział:

— Należy mi się mały odpoczynek, drogi wujaszku!...

Nim skończył mówić Frołow już mocno go trzymał w swoich stalowych ramionach, głośno wołając milicję. Przestraszona i zaskoczona publiczność przyszła z pomocą i za chwilę Misza stał ze skrepowanymi rękoma, błędząc wzrokiem szczonego zwierzęcia po twarzach otaczających go ludzi.

Z chwilą aresztowania Miszy Berlin stracił jednego z najlepszych swych agentów. Major Frołow spełnił do końca swoje zadanie.

Usprawienie prac Związków Zawodowych

Akcja kulturalno-oświatowa, współzawodnicтво w pracy i dyscyplina związkowa przedmiotem obrad plenum OKZZ

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z udziałem przedstawicieli zarządów poszczególnych oddziałów Związków Zawodowych.

Przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Gradecki, wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i w kraju i złożył szczegółowe sprawozdanie z ostatniego plenum KCZZ w Warszawie. Tow. Gradecki omówił uchwały plenum KCZZ, dotyczące usprawnienia pracy związków zawodowych, ściślejszego związania organizacji związkowych z masami członkowskimi, sprawę zmian w sposobie uiszczania składek przez członków związków zawodowych, jak również wprowadzenie jednolitych legitymacji członkowskich, wzmocnienie dyscypliny związkowej i posunięcia, zmierzające do likwidacji wybujałego autonomizmu poszczególnych instancji związkowych. Przechodząc do zagadnienia roli związków zawodowych w ruchu współzawodnicztwa w pracy, tow. Gradecki poinformował, że plenum KCZZ stwierdziło konieczność ożywienia tego ruchu i ściślejszego, niż dotychczas, kierowania nim przez władze związkowe. Jako reprezentację mas robotniczych. W związku z tym KCZZ powołało do życia Centralny Komitet Współzawodnicztwa w Pracy, jak również zaleciło utworzyć komitety współzawodnicztwa przy poszczególnych OKZZ, Zarządach Głównych Zw. Zaw. i przy Radach Zakładowych.

Plenum KCZZ opracowało również nowe formy pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych. W związku z tym nastąpi reorganizacja pracy świetlic. Obok lokalnych świe-

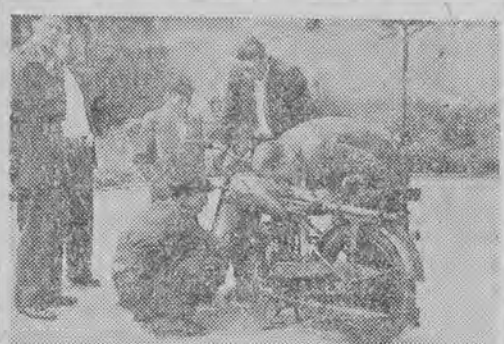
tic fabrycznych utworzone zostaną świetlice, obsługujące kilka obok siebie położonych zakładów pracy, jak również Dzielnicowe Domy Kultury.

Po referacie tow. Gradeckiego sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Zwią-

ków Zawodowych w Łodzi złożyli kierownicy poszczególnych wydziałów OKZZ.

Nad referatem i sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, po czym zebrani uchwalili rezolucję, w której zaaprobowali uchwały plenum KCZZ.

Motoryzacja pod opieką



Na placu przy rogu ul. Daszyńskiego i Sienkiewicza codziennie odbywa się skrupulatny przegląd technicznego stanu samochodów i motocykli.

Wynalazczość udoskonala produkcję

Twórcze pomysły pracowników energetyki

Nowy dźwig mechaniczny — ulepszenie „zbieracza” — ekonomiczne taśmy hamulcowe

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego w Elektrowni Łódzkiej wprowadzono szereg ulepszeń w produkcji, które są zasługą pracowników-wynalazców.

Tow. Andrzejewski Wacław — zastępca

mistrza warsztatów samochodowych z własnej inicjatywy postanowił wykorzystać odpadki znajdujące się w warsztacie w celu zmontowania dźwigu mechanicznego własnego pomysłu. Dźwig, zmontowany

przez tow. Andrzejewskiego jest ruchomy z napędem ręcznym. Dźwig ten przyczynił się do znacznej oszczędności pracy i kosztów. Na przykład, czas trwania pracy przy wyciągnięciu silnika z podwozia zmniejszył się trzykrotnie, a zespół ludzi z 7-ju na 2 osoby. Przy wkładaniu silnika — czas pracy zmniejszył się 6-krotnie, a przy transporcie 7-krotnie. Przy podnośniku samochodu ilość potrzebnej pracy zmniejszyła się 12-krotnie. Ogółem wynalazek tow. Andrzejewskiego zaoszczędził Elektrowni Łódzkiej 73 tys. zł rocznie. Poza tym związek służy w znacznym stopniu bezpieczeństwu pracy.

Drugi wynalazek w Elektrowni Łódzkiej — to ulepszenie zbieracza przy koleje powietrznej. Autorem wynalazku jest ob. Roman Trzciniński — zastępca mistrza warsztatów centralnych. Dotychczasowy zbieracz był całkowicie aluminiowy, przez co dawał zwarcie elektryczne, powodujące przepalenie przewodów, łamanie ramion zbieraczy i wywracanie kołków, podtrzymujących przewody. Nowy zbieracz wykonany jest z drzewa i posiada tylko małą wkładkę aluminiową. Zmniejsza on wypadki i postępuje o ok. 75 procent, a rocznie oszczędza 300 tys. zł.

Również pracownicy Elektrowni Łódzkiej dokonali trzeciego wynalazku, ulepszenia taśm hamulcowych. Roman Trzciniński, inż. Jan Napiórkowski — zastępca kierownika ruchu i tow. Zenon Marliński — kierownik laboratorium chemicznego — są twórcami tego pomysłu. Mianowicie zastosowali oni specjalną impregnację taśm parafianych, używając w tym celu spirytusu i kałafonii. W ten sposób używalność taśm przedłużona została z 7-ju — 10-ciu dni do 3-ich miesięcy. Rocznie Elektrownia Łódzka zaoszczędzi na tym wynalazku ok. 240 tysięcy zł.

Również i w Elektrowni Częstochowskiej która należy do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, inż. Karol Knot — kierownik ruchu wpadł na nowy sposób czyszczenia zewnętrznych rur żebrowych podgrzewacza wody w kotle. Nowa metoda pracy polega na czyszczeniu kotła kosztem 180 robotnikogodzin, podczas gdy przy starej metodzie na oczyszczenie kotła trzeba było zużyć 8800 robotnikogodzin.

Wynalazcy będą specjalnie premiiowani przez ZEOL w porozumieniu z Centralnym Zarządem Energetyki w Warszawie (mz)

Składajcie zeznania o tym zbrodniarzu

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko Kazimierzowi Benedyktowi, volksdeutschowi, podejrzanemu o to, że jako komendant więzienia w Grodnie znęcał się nad osadzonymi tam więźniami, a ponadto powiesił własnoręcznie kilku Polaków na placu Skiwelskim oraz zastrzelił iniepczyznę o nieustalonym nazwisku na ulicy Franciszkańskiej w Grodnie.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informację o zbrodniczej działalności wyżej wymienionego proszone są o jak najszybsze zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 52 55 — 4-te piętro ustnie lub pisemnie.

Prace Biura Poszukiwań Dzieci

Zgłoszenia rodziców lub opiekunów

BIURO POSZUKIWAŃ dzieci istniejące przy PCK w Łodzi mimo, że 3 lata już upłynęło od chwili wyzwolenia, ciągle jeszcze otrzymuje zgłoszenia rodziców lub opiekunów, poszukujących dzieci, które zaginęły w czasie wojny. W rb. wniesiono ogółem 37 zgłoszeń.

Rodzice, poszukujący dzieci, składają w PCK zaświadczenia udokumentowane — metrykę dziecka, jeżeli ją posiadają, poświadczenie obywatelstwa polskiego oraz fotografię lub rysopis dziecka. Poza tym składają również list wzywający dziecko do powrotu do rodziców. Te dokumenty PCK w Łodzi przesyła do Zarządu Głównego w Warszawie, który skupia całą akcję.

W roku bieżącym odnaleziono na terenie Niemiec 25 dzieci, w ZSRR — dwoje dzieci, których rodzice pochodzą z Łodzi lub województwa łódzkiego.

Akcja poszukiwań dzieci zaginionych przeprowadzana jest z całą sumiennnością, czego dowodem jest fakt powrotu pewnego procentu dzieci, poszukiwanych do rodziców. (m)

Zapisy na Politechnikę Łódzką

trwać będą od 16—28 sierpnia

Dowiadujemy się, że zapisy na Politechnikę Łódzką na Wydziały: Mechaniczny, Elektrotechniczny, Chemiczny i Włókienny czy dla kandydatów na I rok studiów rozpoczyna się dnia 16 sierpnia i trwać będą do dnia 28 sierpnia br.

Przy zapisie studenci składają: podanie o przyjęcie wypełnione na formularzach otrzymanych w Sekretariacie Politechniki w dniach zapisów, oryginał świadectwa dojrzałości, metrykę urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo wojskowe, 3 fotografie podpisane na odwrocie oraz kwitf kwestury Politechniki z wniesionych opłat na koszty manipulacyjne, egzaminy i badanie lekarskie, a których wysokość zostanie podana w ogłoszeniu w Politechnice (Pl. Zwycięstwa 2).

Zapisy będą się odbywały według liter alfabety rozpoczynających nazwiska kandydatów:

16.8 — A B C, 17.8 — D E F, 18.8 — G H I, 19.8 — J K, 20.8 — L L 21.8 — M N, 23.8 — O P R, 24.8 — S, 25.8 — T U, 26.8 — W Z.

Badania Lekarskie rozpoczną się 16 sierp

Co zrobili junacy „SP” dla Łodzi

W okresie od 1 czerwca do 21 czerwca br. Komenda Miejska powszechnej organizacji „Służba Polsce” powoływała młodzież szkolną do trzydniowych prac.

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudnił zespół szkolny przy robotach ziemnych w ciągu 17 dni roboczych.

Bezpłatna praca Junaków przyniosła Zarządowi Miejskiemu, a zatem i naszemu miastu korzyść i oszczędność w wydatkach, a młodzieży posłużyła do rozwoju sił fizycznych i dała zadowolenie ze spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Z pośród zespołów pracujących wyróżnił się najwyższą wydajnością i karnością w pracy zespół gimnazjum im Żeromskiego, następnie zaś miejsce zajął zespół drugiego Gimnazjum i Liceum Państwowego.

Czwarta rocznica powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego upamiętniona zostanie w bieżącym roku licznymi uroczystościami. W Łodzi zawiązał się w dniu wczorajszym, przy udziale przedstawicieli partii politycznych, instytucji i organizacji społecznych Obywatelski Komitet Obchodu PKWN, który zajął się organizacją uroczystości na terenie naszego miasta.

Stosownie do podniosłego charakteru tegorocznego obchodu, obok akademii centralnej w Teatrze Wojska Polskiego przewidziano są liczne imprezy rozrywkowe. Miasto zostanie oświetlone udekorowane flagami o barwach narodowych, większe objekty państwowe i samorządowe, partyjne i społeczne przybrane zostaną zieloną, emblematami państwowymi i podobiznami dostojników państwowych. We wszystkich zakładach pracy i świetlicach przewidziane są lokalne akademie, na które złożą się przemówienia okolicznościowe i występy artystyczne.

W godzinach wieczornych odbędą się capstrzyki.

W dniu 22 lipca w godzinach przedpołudniowych na ul. Piotrkowskiej zostanie zamknięty całkowicie ruch tramwajowy i kołowy, przed wszystkimi kawiarniami i zakładami gastronomicznymi będą wystawione stoliki dla publiczności. W różnych częściach miasta grać będą orkiestry i odbywać się będą zabawy ludowe. Nadawana będzie również muzyka radiowa przez zaistalowane megafony. We wszystkich teatrach i kinach dane będą bezpłatne przedstawienia dla szerokiej rzeszy publiczności. Oprócz tego w wielu punktach miasta wyświetlane będą filmy pod gołym niebem. Na placu Leonarda w godzinach popołudniowych odbędzie się pokaz ogni sztucznych. W tym samym czasie na stadionach sportowych odbędą się liczne spotkania i popisy sportowe. Kalendarzyk emocjonujących spotkań ułożony zostanie w ciągu najbliższych dni. (Zyg)

TABLICA WYCIĘZCÓW

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżnili się: Maria Pyziak (136,5 proc.), Helena Rybak (135,4 proc.), Genowefa Korzeniowska (124,1 proc.) i JoŃa Kowalczyk (123,5 proc.). Na „szóstkach” wysunęła się na czoło Cecylia Harytonow (146,6 proc.). Stefan Palczyński osiągnął 141 proc., Helena Pałkowska 132,2 proc. W przedzalni odznaczyli się: Janina Kunce (154,3 proc.), Józefa Kucharska (153,5 proc.) oraz Stanisława Tomczak i Paulina Janiszewska (po 142,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 131 proc., a Janina Mucha 130,2 proc. Genowefa Clichecka (4 strony) uzyskała 140,5 proc., Genowefa Smulik 137,3 proc., Genowefa Pawlak (135,4 proc.), a Stanisława Niestrata (146,6 proc.). W tkalni na „szóstkach” wysunęły się na czoło: Maria Drellich (181,1 proc.) i Maria Skabiak (171,8 proc.). Bronisław Ciula osiągnął 169,4 proc., Maria Tomczyk 167,7 proc. Na „czwórkach” odznaczyli się: Zofia Węlińska (170,5 proc.) i Halina Sobieraj (161,4 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (166,3 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 163,7 proc., a Maria Józefowicz 161,3 proc. W przedzalni odznaczyła się Rozalia Piech (762 wrzec. — 142,5 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczyli się przedkci: Alicja Ceran i Zofia DorŃ (960 wrzec. — po 149,2 proc.) i Stanisława Domańska (852 wrzec. — 148,2 proc.).

W PZPB Nr 17 w przedzalni uzyskała Maria Szkudarska 186,5 proc., Maria Wielka 181,2 proc., a Władysława Kołosińska 181,1 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) Maria Partyka i Helena Wlazła osiągnęły po 169,2 proc., a Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (3 strony) po 178,8 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Aniela Ulman 182,1 proc. Władysław Badowski (6 krosien) osiągnął 184,6 proc. Na „czwórkach” odznaczyli się: Helena Świątek (173,9 proc.), Anna Paruszevska (177,7 proc.) i Helena Pawłowska (164,3 proc.). W przedzalni (720 wrzec.) pierwsze miejsce zajęła Maria Nowicka (144 proc.), drugie Józefa Bocian (143,6 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Bolesława Nowak 148 proc., a Marta Majer 140,6 proc. Balbina Psluk (8 krosien) uzyskała 168 proc., a Zenobia Sawicka 164,4 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się: Maria Wojtyra (170,1 proc.), Stanisława Filipka (159,9 proc.). W przedzalni (3 strony) odznaczyli się: Anna Nowak i Zofia Dobrowolska (po 169 proc.).



PROMYK

Z posepnej głębiny turyńskich borów — wychodzili na łupieżcze wyprawy już przed wiekami. Odziani w skóry zwierzęce — zbrojni w maczugi i topory — sunęli przez puszcze i polany — jak sunie choroba i śmierć. Gdzie przystanęli na chwilę — tam dymiły słowiańskie sadyby, rozlegały się krzyki kobiet i dzieci. Skąd odeszli — tam zostawały jeno ruiny i popieliska.

Natrafili na dawną drogę w puszczy — kamienne — omszałe ślady — poukładane prosto, jakby je strzalał rzuć — ku północy. Poszli, tedy — w krainy słowiańskie — gdzie roilo się od knezi, bartników, rybaków i kmieci — od wolnych, swobodnych słowiańskich plemion. Zapachniały im dymy z chat kurnych, z grodziszczy budowanych nad jeziorami, pełnymi blasku ryb. Posepni germańscy wojownicy dobyli toporów — puścili z dymem grodziszcza drewniane. Mieszkańcy ich padali pod ostrzem toporów. Hen — aż ku północy, ku wzbławianemu morzu szli germańscy łupieżcy, siejąc śmierć i pożogę.

Wybili drużyny dumnego Kraka, który, panował nad Krakowskim Morzem. Wyniszczyli Sobieborów, Domanów, Grabów, Mestwinów. Zagarnęli w swoje bandyckie jarzmo olbrzymią polać kraju od Lubeki po Koźlin. Po owych słowiańskich plemionach pozostały jeno nazwy — po dzień dzisiejszy strójące mapy niemieckie.

Morza było im mało. Ruszyli tedy szeroka ławą na wschód — gdzie nad wielką Odrą i Nysą — mrowiło się jeszcze od spokojnych, rozkochanych w pracy i śpiewie słowiańskich plemion.

Ale tutaj już dochodziły głuche wieści o podstępnych rycerzach-zbójcach, którzy idą jak śmierć po świecie, niosąc pożogę i siejąc trupy.

Słowiańscy kneziowie, książęta i króle — uzbrajali się. Miecz już uderzał o miecz i topór trząskał o topór. Rozpoczęła się walka o każda pieczęć ziemi, o każde staję boru. Mieczysław, Bolkowie, Chrobry, Odważni. Śmiało — stawiali czoła germańskiemu pochodowi łupieżców.

Knezie, żypani, posadniki, bany i cary — łączyli się w jedno ramię, by brońić ziemi rodzinnej przed najazdem Germanów. Walka trwała bez przerwy, walka na śmierć i życie.

Mieszko Niedźwiedź, ten, który przyjął chęst wraz z całym swoim narodem — uderzył na saskiego grafa Wichmana, pod Cydyńem, rozbił w proch potęgę margrabięgo Odon. Otoczony drużyna trzech tysięcy rycerzy słowiańskich — Mieszko — Niedźwiedziem zwany — był tym pierwszym wojownikiem polańskim, który zatrzymał najazd germański na słowiańskie ziemie.

Syn Niedźwiedzia — Bolko Chrobry — w czternastoletniej, nieustannej walce z



Niemcami odbiera utracone ziemie Łużyczan i Serbów nadłabskich. Konających w niemieckiej niewoli Mileczan — oswobadza swoim Szczerbcem, znanym już na cały świat.

Ale nie stało takich królów mocnych. Nawalnica niemiecka wciąż parła na wschód. Gdzie nie mogli osiągnąć mieczem a toporem — tam posyłał gońców z trucizną.

Królewiatko o krzywych ustach — w czterdziestu i sześciu bitwach bije najeźdźców germańskich ra głowę.

Król, wzrostem mały — Łokietkiem zwany — pod wsią Płowce — rozbił w puch krzyżacką hawałę...

Książę litewskie — osiadł na tronie polskim — Władysław Jagiełło, zagrożony nową wojną niemiecką — w otoczeniu pułków polskich, czeskich, ruskich, rusińskich w otoczeniu rycerstwa słowiańskiego, przybyłego z najodleglejszych zakątków Wschodniej Ziemi — bije Germanów na głowę pod Grunwaldem...

Ale to znacie wszyscy...

PIĘĆ wieków minęło od tamtego Grunwaldu. W roku 1945 nadszedł drugi wielki Grunwald naszej słowiańskiej historii. Na ruinach krzyżackiego Berlina — dawniej Bralinu słowiańskiej — załopotał dumny sztandar słowiańskiego zwycięstwa, sztandar wojska polskiego, sztandar puł-

ków polskich, radzieckich, sztandary słowiańskiego zwycięstwa.

I oto nadszedł dzień sprawiedliwości dziejowej naszego narodu. Granica naszego państwa znów wróciła nad dawną, pradawną słowiańską Odrę i Nysę. Od Wolina, poprzez Szczecin, Kostrzyn, Ślubice, Zgorzelec aż do Bramy Łużyckiej, znów wszędzie rozbrzmiewa radosna słowiańska mowa. W tysiącach grobów — milionach mogił — nadstawiają nasze pradziadki ucha. Nie ma Niemca, nie ma Niemca — wolny jest wielki słowiański kraj!

Wymiećeni z ziemi naszej zostali wiekowi najeźdźcy — jak śmiecie.

Ale oto na tym kraju bezkresnym zaczęło się rodzić nowe słowiańskie życie. Stare miasta rozbrzmiewają znajomą mową. Po rzekach suną rybackie czolna i łodzie, w głębi ziemi rozlega się huk miliona kilofów. Rosną kominy fabryczne. Nad Prośnicą, nad Słupią, nad Regą, nad Drawą, nad Bobrem, nad Baryczem, nad Kaczawą, Ostrzycą, Olawą, nad Nysą — wszędzie, jak okiem spojrzysz, rozbrzmiewa znów polska mowa. Tych nowych — a tak starych, sercu naszemu bliskich nazw rzek, strumieni — uczą się znów polskie dzieci. Powtarzają ją z miłością w głosie.

Na te ziemie, z których spłynął muł germański, wyległ dziś skrzętny polański naród. Buduje tutaj, wznosi, umacnia — niczym miliony młówek-robotnic. Minęło lat niewiele — znikają spustoszenia wojny. Na takich pasażach — wśród pól i borów suną majestatycznie wielkie pociągi, naładowane skarbami wnętrza ziemi — węglem, rudą żelazną i solą. Świat patrzy w podziwie na to nasze zwycięstwo oręża i zwycięstwo pracy, na ten nasz wielki, niesłychany, nieznan w historii świata — olbrzymi czyn męstwa i pracy — na ten nasz, nasz Grunwald.

W TYCH dniach, w odzyskanym już na wieki, przastarym, wiekowym mieście słowiańskim — we Wrocławiu — nad Odrą — zjedzie się cały polski naród, przybędą ludzie z całego świata, by podziwiać, by przyrzec się naszemu dziełu. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu ukaże całemu światu nasz olbrzymi dorobek, symbol wielkiego zwycięstwa nad krzyżacką przemocą — nasz Grunwald.

Wiele z was, drogie dzieci — zobaczy cuda tej Wystawy, cuda pracy polskiego ludu na ziemi, która wróciła do swej Macierzy.

Henryk Rudnicki.

Mili goście z obczyzny

Łobzańska działalność wita dzieci z Berlina



Elżbietka Wróblewska wita dzieci polskie z Berlina w imieniu dzieci łódzkiej

W tym tygodniu przyjechały do nas z Berlina dzieci polskie. Przyjechały tu, aby spędzić wakacje z dziećmi robotniczej Łodzi na koloniach w Wiśniowej Górze i we Włodzisławicach, aby odetchnąć polską mową i polskim powietrzem.

Na dworcu Kaliskim dzieci Łodzi serdecznie witały swych miłych gości z Berlina. Elżbietka Wróblewska przyjechała specjalnie do Łodzi z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Wiśniowej Górze, by w imieniu tamtejszych dzieci przyjąć dzieci z Berlina.

— Zyczymy Wam, powiedziała Elżbietka, abyście razem z nami ochoczo i wesole spędzili te wakacje w naszej kochanej Ojczyźnie. My, dzieci łódzkie, serdecznie witamy Was i gorąco pragniemy, abyście w ciągu całego swego pobytu czuli się jak najlepiej w naszym gronie. Wiemy bowiem, że wychowawcy i rodzice wśród ludzi wrogo usposobionych do nas, Polaków, dlatego chcielibyśmy, żeby tutaj na naszej ojczyźnie było Wam dobrze i radośnie!

Nie wątpimy, że wszystkie dzieci „Promyka” równie serdecznie przyjmą dzieci z Berlina.

(u)



Aleksandrów, dnia 2. 5. 48 r. Kochany „Promyku”!

Piszę do Ciebie za przykładem innych dzieci. Mieszkałam w Aleksandrowie k. Łodzi. Chodzę do szkoły podstawowej. Jest to nie duży, 1-dno piętrowy budynek. Przy szkole mamy spółdzielnię uczniowską „Jutrzenka” i organizację PCK. Mamy swój ogródek, przydzielony nam niedawno przez Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa. Ogródek zastaliśmy bardzo zaniedbany, ale dzięki naszej pracy został doprowadzony do porządku.

Aleksandrów jest odległy od Łodzi o 11 kilometrów. Do Łodzi dojeżdża się tramwajem. Miasto jest nie duże. Znajdują się tam dwa parki, rynek oraz trzy szkoły podstawowe i trzy średnie. Miasto posiada 10 fabryk państwowych i wiele organizacji młodzieżowych i politycznych.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię kochany przyjacielu młodzieży — „Promyku”!

Skudlarczyk Zdzisław
Aleksandrów k. Łodzi
ul. Narutowicza 8. — kl. VII

ODPOWIEDZ.
Drogi Zdzisłuchu!
Bardzo cieszę się twoim listem, znam bowiem twoje miasteczko i lubię je. Byłem tam wprawdzie sporo lat temu, lecz przypuszczam, że zmienilo się ono chyba na lepsze. Jak przetrzeździ Ci egzamin? Nie oberwałes czasem dwó-

jek? Czy dużo Twych kolegów pozostało na 2-gi rok? Twoje rodzeństwo? Jak spędzasz wakacje?

Redaktor.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przesyłam swą nową pracę pt. „Ostatnie chwile w szkole”, bardzo bym prosił o zamieszczenie jej w „Promyku”. Czekam z niecierpliwością na odpowiedź mego listu z dnia 30-go kwietnia 48 r. Przypuszczam, że we wtorek ją otrzymam. Na wakacje wyjeżdżam nad morze, do Gdańska.

Na razie kończę i śle pozdrowienia dla „Promyka” — stały korespondent
Jan Kraskowski.

ODPOWIEDZ.

Drogi Janku!

Nie martw się o ten nieopłacony list — wszystko jest w porządku. Nie warto, byś specjalnie chodził dopłacać. Co do druku Twych opowiadań — nie chcę owijać w bawełnę — nie jesteś przecież już małym dzieckiem — napisane są one niezbyt ciekawie, po prostu nudnawo. Nie myśl, że tak łatwo jest pisać żywo i barwnie, musisz jeszcze dużo czytać i to bardzo uważnie, zanim sam się zabierzesz do pisania. Nie każdy zresztą ma zdolności literackie i brak ich nie umniejsza wcale niczyjej wartości. „Ostatnie chwile w szkole” drukujemy —

Redaktor.

Najdroższy „Promyku”!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy i myślę, że przyjmiesz mnie do swego grona koleżeńskie. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej w Rudzie. Mam 14-cie lat. Nauka idzie mi dobrze. Piszę do Ciebie dlatego, że ciekawia mnie wiersze, zagadki i różne dowcipy. Chciałabym dowiedzieć się, czy przyjmiesz „Promyku” wypracowania, jakie piszę w szkole i które bywają u nas wyróżniane spośród wielu. A teraz „Promyku” jedną mam prośbę do Ciebie, która właściwie jest powodem do napisania mego listu. Chodzi mi o szkołę filmową, do której zapisały się dwie moje rówieśnice, ale nie wiem, czy to jest prawda. I dlatego też bardzo proszę o radę, jak można się tam dostać i czy w ogóle istnieje podobna szkoła dla takich, jak ja. Będę czekać na odpowiedź „Promyku” z wielką niecierpliwością i każdy, wtorek będzie dla mnie oczekiwaniem na odpowiedź —

Janis Urszula
z Rudy.

ODPOWIEDZ.

Kochana Urszulko!
Oczywiście „Promyk” bardzo chętnie przyjmie Cię do swego grona. Opowiadanie możesz przysłać. O ile będzie ciekawe — to je wydrukujemy. Co do Twych marzeń filmowych — to myślę, że są one trochę przedwczesne. Musisz przecież wprawdzie skończyć przynajmniej szkołę podstawową, zanim Cię wtrzymają do filmowej. Nie można być artystką nie mając wykształcenia ogólnego.

Na razie możesz swe zdolności sceniczne, o ile je masz, rozwijać w szkolnym kółku dramatycznym.

Przypuszczam, że taką również odpowiedź otrzymały Twoje koleżanki w Szkole Filmowej. O ile pociąg do sceny nie przejdzie Ci z czasem — wtedy najprawdopodobniej dostaniesz się do Szkoły Filmowej, bo przecież teraz wszystkie szkoły stoją dla młodzieży polskiej otworem.

Plisz więcej o sobie, Twojej rodzinie, koleżankach i szkole. Czyś zdała do 6-jej klasy?

Redaktor.

OSTATNIE CHWILE W SZKOLE

Nastał pochmurny dżdżysty dzień 26 czerwca 1948 r. Pomimo niepogody ciągniemy ulicami miasta z bijącym sercem do szkoły. To przecież dziś zbieramy plon z całorocznej pracy. Wchodzimy do pięknego gmachu przy Al. 1-go Maja 87-89. Mieści on dwie szkoły: piętnastą i jedenastą. Ja jestem w tej ostatniej. W klasie ruch — bo to przecież my opuścimy ten budynek szkolny na zawsze, bowiem jesteśmy w sódmej klasie i na niej kończy się kurs szkoły powszechnej. Jakoś nieswojo jest nam porzucać te mury, w których tyle się przeżyło dobrego i złego. Z każdego kąta klasy wyzierają do nas wspomnienia i nie możemy się pogodzić z myślą, że tu już nigdy nie powrócimy. Szkoła dla nas była przyjacielem, dąliłiśmy w niej swe troski i byliśmy przez personel nauczycielski rozumieni. Wymieściliśmy z niej dużo wiadomości i teraz idziemy z nimi dalej się kształcić, bo drzwi do wyższych uczelni stoją dla nas otworem.

Nadchodzi decydująca chwila. Personel nauczycielski wchodzi do naszej klasy, żeby nam wydać świadectwa i pożegnać na zawsze.

Pan kierownik jest wyraźnie wzruszony, tak samo i nasza pani wychowawczyni, gdy nas serdecznie żegnają. W tej właśnie chwili zrozumieliśmy, kim byli dla nas nauczyciele — byli naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

Wychodzimy już poraż ostatni z gmachu szkolnego i oglądamy poraż ostatni te mury. Pozostaną w nich po nas wspomnienia, ale i my też zawsze będziemy je pamiętać.

Jan Kraskowski.

Kronikam. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 13 lipca 1948 r.
Dziś: Małgorzaty.

KINA

Kino „Wolność“ wyświetla film p.t. „As wywiadu“, produkcji radzieckiej, do dnia 13 lipca rb.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Wieści z kraju

PLAGA DZIKÓW NA POMORZU

Powiat Starogrodzki na Pomorzu szczególnie nawiedzila plaga dzików. Szczególnie dotkliwe szkody poczyniły stada dzików w gminach Bytowo, Mielno i Starokowo.

KARY GRZYWNY ZA SPEKULACJĘ

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała ostatnio za pobieranie nadmiernych cen Janinę Szachca, Szacho-Głuchowicza i aurelie Bartosz karą grzywny po 250 tys. zł., Barbarę Andrzejak i Bolesława Grobelskiego karą grzywny po 150 tys. zł.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód nauczycielski i kartę rejestracyjną RKU — Piotrków na nazwisko Poświat Kazimierz, Radomsko, Batorego 8. 157-k

Przez dziurę w płocie

O naszych afiszach i „wilku“

Prawdziwą plagą naszego miasta są wszelkiego rodzaju afisze i plakaty. Każde wolne miejsce na murach domów, każdy płot wykorzystuje się do nalepienia pstro-

ka tych płacht papieru. Wśród afiszów dominują zawiadomienia o zabawach. A więc dziś bawi się „koło młodzieży“... jutro Liga Kobiet, pojutrze Straż Pożarna...

Afisze te są nie tylko pstrokate i wysoce nieestetyczne, ale często wykonane — poprostu niechlujnie. W tych dniach wyczytać np. można zawiadomienie że... „dnia

11-go bm. na placu Ligi Morskiej na Topiszu odbędzie się... „wilka zabawa taneczna“. Radziłbym na przyszłość amatorom zabaw pisać staranniej i... „nie wywoływać wilka z lasu“.

A w Radomsku przydałyby się swoją drogą tablice czy słupy ogłoszeniowe.
„Severus“

Kronika

Zw. Zawodowych

Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Radomsku, w dniu 1 lipca r. b. delegowała z ramienia Rady ob. Stanisława Służewskiego, przewodniczącego koła Zw. Zaw. Pracowników Pocht i Telegrafów z Radomska na członka tymczasowego zarządu Ubezpieczalni Społecznej na miejsce ob. Stanisława Drzazgi oraz ob. Stanisława Słabego, sekretarza Oddziału Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Radomsku na członka Komisji Rewizyjnej Ubezpieczalni Społecznej na miejsce ob. Franciszka Dziegiecia.

Konferencja Powiatowa SL

W dniu 8 lipca rb. odbyła się w Radomsku konferencja powiatowa Stronnictwa Ludowego. Na wstępie prezes Zarządu Powiatowego S. L. ob. Władysław Szota omówił sprawy organizacyjne. Wiceprezes zarządu powiatowego S. L., przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — ob. Józef Skubisz wygłosił referat na temat sytuacji politycznej i gospodarczej. W dyskusji brał udział rolnicy z poszczególnych gmin naszego powiatu.

Zebrani uchwalili rezolucję, która zostanie przesłana na ręce Ministerstwa Rolnictwa — ob. J. Dąb-Kociola. Rezolucja ta brzmi: „Powiatowy Zjazd aktywu S. L. zapewni Cię ob. Ministrze, że pomoc sąsiedzka w powiecie radomszczańskim będzie udzielana w całej rozciągłości i że ani jeden sнопek zboża nie zostanie „w polu“.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Gdy naród do boju“...
Kt.

Podhufcowy S. P. ZWM-owiec Zawadzki Lucjan po powrocie do Radomska dzieli się z nami swymi wrażeniami z obozu w Orłowie.



20-letni przodownik Brygady S. P. z powiatu Radomsko ZWM-owiec Zawadzki Lucjan

„Pochodzę ze wsi Kobiela Wielkie. Rodzice moi są rolnikami na 3 ha ziemi. Ostatnio o niczym się nie mówiło u nas na wsi

tylko o „Służbie Polsce“. Urządzono dla nas i rodziców specjalne pogadanki, na których omawiano cele i zadania tej organizacji. Od pierwszej chwili, gdy dowiedziałem się, co to jest „Służba Polsce“ zapragnąłem za wszelką cenę pojechać na obóz by w ten sposób wziąć udział w odbudowie kraju, a jednocześnie czegoś się nauczyć i coś nowego zobaczyć. I wreszcie pojechaliśmy. W drodze humor nas nie opuścił ani na chwilę — przyjmowano nas wszędzie serdecznie. Po przyjeździe do Orłowa stopniowo wciągaliśmy się w życie obozowe. Po kilku dniach zaczęliśmy jeździć do pracy. Pierwsza grupa pracowała przy budowie autostrady Kolebki — Sopot, druga — do której ja należałem budowała linię kolejową Gdynia — Reda, wreszcie trzecia — przy ładowaniu kostki szosowej we Wrzeszczu.

Nasza robota szła szczególnie rażno, po tym jak przystąpiliśmy do współzawodnictwa.

Jako drużynowy postanowiłem by własnie moja drużyna zdobyła dyplom przodownika — osiągnąłem swój cel — za naszą pilność i pracę zostaliśmy przodownikami naszej brygady, a na 22 brygady z całej Polski zajęliśmy 6-te miejsce.

Awansowałem wkrótce na podhufcowego (wyjechałem z Kobieli jako starszy junak). Interesowało mnie wszystko naokoło, wiedziałem i uczyłem się: czytałem gazety, książki, słuchałem pogadarek, zacząłem się też ćwiczyć w boksie. Szybko upływały nam dni. 4 lipca wręczył nam nagrody dyrektor Pierwszego Departamentu Ministerstwa

„Tam było pięknie i dobrze“

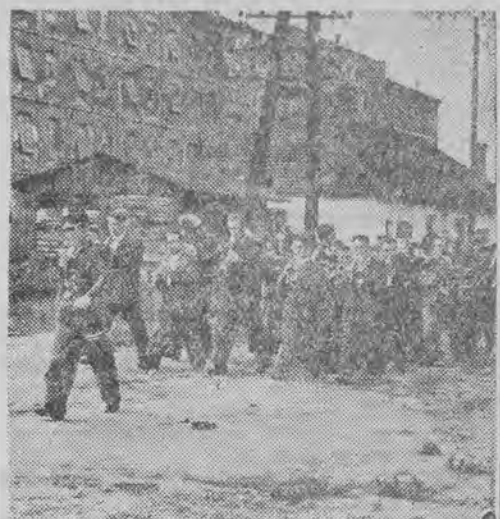
Komunikacji. Był to dla mnie niezapomniany moment. Za przodownictwo w pracy otrzymałem dyplom z podpisem min. Rusinka oraz rower marki „Torpedo“ i odznaki: złotą — za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy, srebrną — za pracę społeczną, srebrną-strzelecką, srebrną — za zwycięstwo w junackim wieloboju, a do tego jako przodownik współzawodnictwa pracy książkę pamiątkową ze zlotu przodowników w Szczecinie.

Powrót nasz do domu był bardzo wesoły. A mój ojciec do dziś nie wierzy, że tak dzielnie się spisałem, że rower jest moją własnością i że od nowego roku szkolnego pójdę do szkoły garbarskiej. A koledzy, którzy jeszcze nie byli na obozie zazdroszczą nam — bo myśmy zobaczyli kawał Polski i dla tej Polski pracowali. Było pięknie i dobrze i każdy z nas będzie tęsknił do Orłowa.
(Sz)

Spowrotem w Radomsku



Pociąg zatrzymał się na stacji. Opaleni na brzoż junacy wyskakują z wagonów. Każdy sprawdza, czy ma swój bagaż w porządku... Zbiórka, zbiórka... wola komendant S. P. por. Augustyniak... I za chwilę pomaszeruje Orłowska brygada S. P. do miasta.



Nie masz to jak marsz wojskowy... Ta orkiestra „Metalurgii“ gra bez przerwy, w takt marszu rażniej się maszeruje i weselej na duszy junackiej.



„Niech wiedzą cywile, że z nas już prawie żołnierze“, myślą sobie junacy, defilując przed trybuną. Towarzyszący im chłopak, pewno zazdrości im tej dziarskiej postawy, pociesza się jednak myślą, że jak podróżnie, także będzie junakiem.
(Szew)

Przygody Jasia Wiercipięty



Nie graj!

Masz!

Tralala!

Masz!

Kupię pianino?

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 84.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”
Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Elchle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Mełna, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.
Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podrodzie” z udziałem całego zespołu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA
Teatr „OSA” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1
Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

Kino BAJKA
godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przemiesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Gubernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 16, 18,30, 21 niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Pamięń Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”,
godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

TECZA — „Błyskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serca”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — Melodia serca”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17,30 20; w niedz. 12,30.

ZACHĘTA — „Statek palupka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Transkrypcje fortepianowe, 12.45 (E) „O hodowli cieląt”, 12.55 (E) Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Igor Strawiński (płyty), 14.30 (E) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (E) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (E) Wiadomości sportowe, 15.10 (E) Kwadrans lekkich piosenek (płyty), 15.25 (E) Skrzynka ofiar ERR, 16.00 Dziennik, 16.20 „Z Wrocławia w najbliższą okolice” — odczyt, 16.30 Muzyka operetkowa, 17.00 (E) „Sznurek Hauchecorne’a” słuchowisko wg noweli Guy de Maupassanta, 17.45 „Gra w szachy”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „Od melodii do melodii”, 18.45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton J. Brzozy, 19.00 (E) „Biore zakręt” — pogadanka dla automobilistów, 19.10 (E) Audycja słowno-muzyczna, 19.30 „Emencypanki”, 19.45 Koncert symfoniczny (płyty), 20.15 Koncert z okazji werniku młodzieży do szkół górniczych, 21.00 Dziennik, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (E) Koncert z płyt, 22.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro,

Ze sportu



Cały świat w gorączce przedolimpijskiej



wać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

DILLARD I FONVILLE WYELIMINOWANI
Podczas finałowych spotkań eliminacyjnych do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych, które odbyły się w Evanston, doszło do sensacji w postaci wyeliminowania czołowego płotkarza światowego Dillarda i znanego miotacza Fonville'a. Obaj oni uważani byli powszechnie za najpoważniejszych kandydatów do złotych medali olimpijskich.

Pchnięcie kulą wygrał Deladey, uzyskując w finale doskonały wynik 16,82 m. Final skoku w dal przyniósł zwycięstwo Steelo'wi, który uzyskał w tej konkurencji odległość 7,98 m. Steele był bliskim ustanowienia nowego rekordu świata, gdyż w jednym ze skoków uzyskał wspaniały wynik 8,18 m (!). Skok ten nie został jednak oficjalnie zaliczony, ponieważ Steele odbił się o 0,5 cm poza deskę.

BEVIS REID RZUCA KULĄ TYLKO 12,66 M
Rekordzistka Anglii w pchnięciu kulą Bevis Reid, ustanowiła nowy rekord kraju w tej konkurencji rzutem długości 12,66 m. Reid wchodzi w skład angielskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce.

29 bm. na stadionie w Wembley nastąpi uroczysty akt otwarcia XII Igrzysk Olimpijskich. Do Anglii przybywają już za morskie ekipy olimpijskie i z każdym dniem wzrasta zainteresowanie Igrzyskami.

Z całego świata poczynają napływać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

PLYWACY ANGIELSCY OSIĄGAJĄ DOBRE WYNIKI

Szereg bardzo dobrych wyników uzyskali pływacy angielscy na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Anglii. W konkurencji żeńskiej dwa tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentantka Anglii na Olimpiadę Gibson. Gibson zwyciężyła w biegu na 440 y. st. dow. (ok. 402 m) w czasie 5:39,8 min. oraz na 220 y. (ok. 201 m) st. dow. — 2:32,6 min.

W konkurencji męskiej, w finale na 100 y. (ok. 91,5 m) st. grzbiet, zwyciężył mistrz Walli Brockway w rekordowym czasie 1:02,6 min. przed dotychczasowym mistrzem Kinnerrem (Szkocja). 220 y. st. dow. wygrał Hale w czasie 2:16,4 min. przed australijczykiem Boyd'em.

PIŁKARZE ANGIELSCY NIE BĘDĄ CHYBA GROŹNI...

Amatorska reprezentacja Anglii rozegrała w ramach przygotowań przedolimpijskich w Bazylei mecz z reprezentacją miasta, wzmocnioną 3-ma reprezentacjami Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Sy ena królową lekkoatletyki

Nagrodę za najlepszy wynik w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski otrzymał Łomowski (za wynik 15,44 m w kulii), osiągając 971 pkt. według tabeli fińskiej, 2) Lipski za bieg 200 m — 877 pkt., 3) Adamczyk za skok w dal — 863 pkt., 4) Masłowski za rzut młotem — 843 pkt., 5) Stawczyk za 100 m — 840 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsca w mistrzostwach zdobyła warszawska Syrena, zdobywając 109 pkt. przed AZS-em (Poznań)—99 pkt. i Zrywem (Gdańsk)—74 pkt.

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Sztokholm 1912

nowożytnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1912 r. w Sztokholmie. Po raz pierwszy rozegrano w nich biegi na 5 i 10 km oraz dziesięciobój.

- Oto ich wyniki:
- 100 m: R. C. Craig (USA) — 10,8.
 - 200 m: R. C. Craig (USA) — 21,7.
 - 400 m: C. D. Reidpath (USA) — 48,2.
 - 800 m: J. E. Meredith (USA) — 1:51,9.
 - 1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4:03,4.
 - 5000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 14:36,6.
 - 10.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 31:20,8.
 - 110 pl.: F. W. Kelly (USA) — 15,1.
 - Kula: P. Mac Donald (USA) — 15,34.
 - Oszczep: E. Lemming (Szwecja) — 60,64.
 - Dysk: A. R. Taipale (Finlandia) — 45,41.
 - Skok w dal: A. L. Puttersson (USA) — 7,60.
 - Skok wzwyż: A. W. Richards (USA) — 1,93,2.
 - Tyczka: H. J. Babcock (USA) — 3,95.
 - Dziesięciobój: H. Wieslander (Szwecja) — 6.220 p.

Cerdan ponownie mistrzem Europy

We wrześniu Francuz sięgnie po mistrzostwo świata

BRUKSELA. (obsł. wł.) — W sobotę wieczorem rozegrane zostało w Brukseli rewanżowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy wagi średniej w boksie zawodowym między b. mistrzem Marcelem Cerdanem (Francja) i obrońcą tytułu Belgiem Delannoit. Jak wiadomo, Cerdan stracił trzy miesiące temu mistrzostwo Europy, przegrywając z Belgiem na punkty 15-rundową walkę. Tym razem mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarzo francuskiemu, który tym samym uzyskał utracony tytuł mistrzowski.

BELG NIE DAŁ SIĘ ZWALIĆ Z NÓG
Walka, którą prowadzono w szybkim tempie, była jedną z najładniejszych w karierze Cerdana. Francuz zdobył w pierwszych 8-miu rundach tak wysoką przewagę punktową, mimo kontuzji prawej brwi w II rundzie, że Delannoit nie potrafił jej odrobić do końca spotkania. Po kontuzji brwi nad prawym okiem w VI rundzie, Belg walczył w następnym starciu defensywnie. Począwszy od IX rundy przeszedł do ataku, który przyniósł mu nad prze-

ciwnikiem nieznaczną przewagę w ostatnich starciach. Nie wystarczyło to jednak na zwycięstwo.

NASTĘPNY PRZECIWNİK ZALE-ZALEWSKI
Mecz ten nie miał dla Cerdana wielkiego znaczenia, gdyż w wypadku zwycięstwa, o-

twierzał mu drogę do walki o mistrzostwo świata. Po zwycięskiej walce Cerdana, jego menadżer podpisał kontrakt z przedstawicielem mistrza świata Tony Zale-Zalewskiego na mecz o mistrzostwo Cerdan — Zale. Rozegranie tego spotkania projektowane jest we wrześniu w Ameryce.

AZS z Krakowa mistrzem Polski w koszykówce

Na sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały 2-dniowe rozgrywki o akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich. W mistrzostwach wzięły udział 4 zespoły z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gliwic.

W wyniku rozegranych spotkań akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na r. 1948 zdobył zespół aka-

demików krakowskich, zwyciężając w spotkaniu finałowym AZS Warszawa w stosunku 40:25 (15:13).

Poprzednie spotkania przyniosły następujące wyniki: Warszawa wygrała z Gliwicami 49:28 (27:14), Kraków pokonał, po wyrównanej grze, Łódź 30:29 (7:15), Warszawa wygrała z Łodzią 51:38 (29:20) i Łódź pokonała Gliwice 42:41 (21:27).

Joe Louis Najwyżej notowany na amerykańskiej „głędzie”

NOWY JORK (obsł. wł.) — Amerykański Związek Bokserski ogłosił kwartalną listę najlepszych bokserów zawodowych wagi ciężkiej. Na czele listy znajduje się niepokonany mistrz świata wszechwag, Joe Louis. Na dalszych miejscach znajduje się Joe Walcott i Lee Savold. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowano Szweda Tandberga. Natomiast mistrz Anglii — Woodcock nie został sklasyfikowany na liście. Związek Bokserski podał jednocześnie do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjaśni sprawę walk o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w związku z rezygnacją Louisa z dalszych występów na ringu.

niej, gdzie przeciwnikiem mistrza świata Zale-Zalewskiego mają być Francuz Cerdan, względnie Kalifornijczyk Lytell.



OSTATNIA PODRÓŻ.

Dnia 10-go b.m. o godzinie 2-ej m. 15 na stacji Łódź-Kaliska na posterunek M. O. przyniesiono nieprzytomnego Szmula Kłinińskiego, mieszkanka Dzierżanowa — Limanowskiego 41.

Konigiswej zasłabł w pociągu Warszawa — Jelenia Góra. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZACHŁANNA POMOCNICA DOMOWA.

Pomocnica domowa Stefania Klimko (ul. Marsz. Stalina 12) Aleksandra Łaskiewicz ukradła swej chlebodawczyni 17 tysięcy zł., 2 zegarki kupon materiału wełnianego, 12 metrów materiału pościelowego, sukienkę, torbę, 2 koszuły, 2 pary rękawiczek oraz 2 nakrycia białe na łóżko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

MIEŁA WNUCZKA

17-letnia Genowefa Zamborska — Łączna 36 skradła na szkodę swojej babki 100 tys. złotych i zbiegła.

NIEPEWNY TRANSPORT

Za kradzież podczas transportu materiału pościelowego, wartości 15 tysięcy złotych, na szkodę CZIPWi. (Legionów 15) zatrzymano Jachonia Władysława (11-go Listopada 12) i Zaparta Zdzisława (Jaracza 18).
D-036937

Z życia Zrywu

Uwaga g mnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia wszystkich swoich członków, że po powrocie z Pragi Czeskiej treningi zostały wznowione z dniem 13 lipca br. i odbywają się we wtorki, piątki i niedziele. We wtorki i piątki o godz. 19-tej, w niedziele o godz. 10-tej rano.

Final ści Wmbleton w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczyli finaliści Wmbletonu: Amerykanin Falkenburg i Australijczyk Bromwich. Obaj oni doznali niespodziewanych porażek. Bromwicha wyeliminował już w pierwszej rundzie rozgrywek tenisista francuski Destromeau, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:4, 10:8.

Mistrz Wmbletonu — Falkenburg przegrał natomiast w półfinale turnieju z Francuzem Bernardem w stosunku 2:6, 6:3, 2:6.

Dzisiaj i w piątek przycmn e spędźmy czas w Helenowie

Dzisiaj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na dystansie 50 km z premiiowanymi finiszami co 10 okrążeń toru o „Złoty naramiennik” m. Łodzi. W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi kolarze warszawscy z Napierają, Kudertem, Kapiakiem i Siemińskim na czele.

Startować również będą elita kolarzy łódzkich, m. in. Bek i Pietraszewski.

W piątek dnia 16 bm. na torze w Helenowie dookończone zostaną przerwane z powodu deszczu, wścigi sprinterów z udziałem Kupczaka i Beka. Organizatorem tej imprezy jest miejscowy ŁKS